

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

JO. Książę - Arcybiskup praski, hrabia z Poławic Skarbek Ankwicz, były Arcybiskup lwowski i Prymas Królestw Galicyi i Lodomeryi, wyjechał dnia 21. stycznia r. b. do Pragi. Przed wyjazdem swoim pożegnał duchowieństwo i chrześcijan archy-dyjecezyi lwowskiej o. I. listem pasterskim, pełnym namaszczenia i wystraszony duchownej. Ze wstępu listu tego przytaczamy następujące miejsce: »Udaję się do pobratymczego narodu, gdzie jeden z poprzedników moich był ów, któren, duchem prawdy i życia natchniony, świętą wiarę katolicką wniósł i rozkrzewił w ojczyźnie mojej; za co Bogu i tronu łaski najgorętsze złożył dzięki w stolicy Królestwa Czeskiego mym będzie obowiązkiem. Jednak, pomimo zupełnego poddania się pod wolę Bożką, szczerze wyznać muszę, iż z wielką boleścią rozłączam się od tych, między którymi lat ośmnaście jako ziomek i arcybiskup przeżyłem.«

W przeszłą sobotę, 18. b. m. duchowieństwo ob. gr. unickiego obchodziło uroczystość święcenia wody. Jego Excel. JW. Michał Lewicki, Metropolita Halicki, Arcybiskup Lwowski i t. d. zjechawszy do cerkwi miejskiej stauropigijalnej (wołoskiej) odprawił mszę ś., a potem otoczony kapitułą metropolitalną, w asystencyi liczego duchowieństwa i alumnów c. k. jeneralnego seminarium, przy orszaku oddziału c. k. wojska tutejszej załogi, z processyją cechów z chorągwiami i mnóstwa publiczności, udał się do studni na rynku miasta, naprzeciw apteki pana Ziętkiewicza; poświęciwszy wodę, obzedł processjonalnie ratusz i wrócił do wyżej pomienionej cerkwi. Podczas święcenia wody oddział c. k. wojska załogi tutejszej dał trzykrotne wystrzały z broni ręcznej.

Dnia 18. stycznia umarł po krótkiej chorobie w 38. roku życia Michał Stoeger, filozof i wszech praw doktor, profesor umiejętności politycznych i dziekan - emeryt wydziału filozoficznego w c. k. uniwersytecie lwowskim.

Odprawiony dnia 20. b. m. po południu obrzęd pogrzebowy; towarzyszący śmiertelnym jego zwłokom z ulicy halickiej na cmentarz na Nowym Świecie (za św. Jurem) orszak, złożony z wielkiej liczby osób znakomitych, pomiędzy którymi było kilka najdosłojniejszych tego kraju i tej stolicy mężów, stawiły dowód powszechnego żalu ze straty męża tak znakomitego. W krótkim, ledwie ośmioletnim zawodzie powołania swego okazał rzeczywiście rzadką gorliwość około poznania kraju tego, około kształcenia młodzieży do usług rządowych i obywatelskich; jakoż uczniowie niesli trumnę na swych barkach, a karawan łozem za nimi postępował. Redakcyja dzieląc żal powszechny, ma jeszcze powód szczególny do żalowania straty tego uczonego. Czytelnicy pisma tego przypominają sobie, ile wiadomości zajmujących i gruntownych o Galicyi pióra jego czytali w ostatnich dwóch latach w Rozmaitościach naszych. — Zostawił wdowę z czworgiem niemowląt.

— *Z Wiednia.* —

N. Pan, najwyższym listem swoim gabinetowym z dnia 13. stycznia b. r., raczył c. k. w. podkomorzego, hr. Czernin, uwolnić na własne jego żądanie od dalszego zastępstwa swego pierwszego w. ochmistrza, i to zastępstwo poruczyć c. k. w. marszałkowi nadwornemu księciu Colloredo-Mannsfeld.

N. Pan, najwyższem postanowieniem swoim z dnia 2. z. m., wydanem do ówczesnego zastępcy c. k. w. marszałka, w. podkomorzego hr. Czernin, raczył najlaskawiej opróżnione przez śmierć jenerała artyleryi, księcia Esterhazy, miejsce kapitana królewsko-węgierskiej szlacheckiej gwardyi przybocznej, wraz z baronostwem Królestwa Węgierskiego, polączonym z tym stopniem, nadać c. k. jenerałowi jazdy, Ignacemu baronowi Splényi de Mihaldy.

Baron Splényi, złożył 15. b. m., w tym swoim charakterze, przysięgę służby w ręce N. Cesarza i jmcii, i bezpośrednio potem został przez terażniejszego zastępcę c. k. pierwszego wiel. ochmistrza, w. marszałka dworu, księcia Colloredo-Mannsfeld, w tegoż domu uroczystie



wszystkiej król. węgierskiej szlacheckiej gwardyi jako kapitan przedstawiony.

N. Pan, najwyższym listem swoim gabinetowym z dnia 10. stycznia b. r., raczył najłaskawiej generałowi majorowi Janowi Hrabowskiemu z Hrabowa dać ces. austriacki order korony żelaznej drugiej klasy.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Portugalija.

Gazeta Lizbońska donosi, że generał Stubbs, w nagrodę swoich zasług około miasta Oporto, otrzymał godność para i tytuł: Baron de Villanova de Gaja.

*Courier* angielski zawiera list prywatny z Lizbony z dnia 22go grudnia, wyrażający między innymi: Mało tu wiemy o operacjach i poruszeniach Don Carlosa. Na teraz znajduje się w północnej części Portugalii, w okolicy Valenca nad Minho; czyli zamyśla umknąć morzem, lub czyli starać się będzie połączyć się z powstańcami w Burgos, nie ma jeszcze nic pewnego. Rząd hiszpański przedsięwzięcie wszelkie środki, aby go pojmać. Dwa okręty wojenne krążą w tym celu przy brzegach; a oddział wojsk hiszpańskich, 5000 ludzi, wszedł z Badajoz do Portugalii. Na teraz stoi to wojsko obozem pod Elvas. Wielką tu sprawiło radość, gdy się dowiedziano, że hiszpański dowódca tego wojska, generał Morillo, kazał natychmiast uwolnić 100 angielskich jeńców i dwóch poruczników, o których dawniej mówiono, że zostali rozstrzelani; teraz mieli się udać do Gibraltaru. Oprócz pomienionej liczby 5000 Hiszpanów w Elvas, mówią także o podobnej sile, która w kierunku z Portalegre i Almeida przeszła granice, a do któregoż kroku rząd hiszpański został spowodowany domysłem, że Dom Miguel zamierza wspierać plany Don Carlosa zbrojną ręką.

### Hiszpanija.

Rejentka rozkazała, aby wszyscy oficerowie, na czas nieoznaczony urlopowani (*illimitados*), zostali w wojsku umieszczeni, a ci, którzy nie będą mieli miejsca, aby byli do służby cywilnej przyjęci. Emigranci, którzy powrócili do Hiszpanii, doznawać będą tych samych korzyści. Podług tego samego wyroku wszyscy urzędnicy, którzy opuścili swoje posady i mieli udział w powstaniu, powinni być z listy sług kraju wykreśleni.

Gazeta Madrycka z d. 28. grudnia zawiera wyrok, którym pan Burgos w miejscu pana

Martinez mianowany jest ministrem skarbu *ad interim*. Dla ułatwienia spraw utworzono generalną superintendenturę, której przełożonym jest p. Justo Baugueri, były deputowany kortezów. Innym wyrokiem mianowany jest p. Julian Aquilino Perez w miejscu pana Gaspard Remisa generalnym dyrektorem skarbu. *Journal de Paris* donosi z Bajonny, że w dniu 30. grudnia generał Lorenzo pobił w zaciętej walce pod Los Arcos powstańców Nawarry; poczem powstańcy cofnęli się ku Logronno.

Gazety madryckie utrzymują, że emigranci portugalscy, bawiący w Estremadurze, i stronnicy Dony Maryi da Gloria przebyli granicę portugalską w d. 12. grudnia i opanowali miasto Marvao, gdzie Donę Maryję królową ogłosili. W tém mieście, jakoteż w Portalegre, dodają gazety madryckie, wznoszono obudwóm młodym królowóm, Portugalii i Hiszpanii, wspólne wiwaty śród radości mieszkańców. Blizko 40 karlistów, którzy się do tego miasta schronili, aresztowano.

Podług listów z Bilbao, umieszczonych w dzienniku *Sentinelle des Pyrenées*, zaszła w d. 30. grudnia pod Durango żwawa potyczka między wojskiem królowej pod Valdesem a karlistami pod Zawalą, w której wojsko królowej miało być pobite i utraciło dwa działa. Pomienione listy dodają, że goniec madrycki, który na wezwanie, aby się zatrzymał, tego nie uczynił, został przez powstańców zastrzelony.

Podług wiadomości z Bajonny z d. 2. stycznia rozchodzi się tamże wieść, z listów z San Sebastian, o znacznej potyczce pod Ascontia, w której karliści mieli być pobici.

*Mémorial Bordelais* donosi z Madrytu z d. 25. grudnia: Wnijście wojska hiszpańskiego do Portugalii jest niezawodne. Atoli wojsko to potrzeba wprzódy uorganizować, ponieważ korpusy Morilla i Rodila nie zasługują na imię wojska. Rada rejencyjna żąda nieustannie zniesienia klasztorów i reformy kleru. W skutek amnestyi stawilo się znowu w Valencyi około 200 powstańców z pod Morella; generał Breton, którego w tej okolicy nie było więcej potrzeba, powrócił do Tortosy. Wzięcie miasta Marvao, w Portugalii, przez stronników Dony Maryi, zbiegłych do Hiszpanii, potwierdziło się urzędownie. Twierdzę tę wzięto dnia 12. grudnia o godz. 4tej szturmem. Natychmiast zatknięto chorągiew Dony Maryi i powitano ją 21 wystrzałami działowemi. Pojmano tamże blizko 50 karlistów hiszpańskich, z których, wedle wiadomości z Badajoz z d. 20. grudnia, przybyło 44 de tego miasta. Portugalczycy, znajdujący się w Marvao, są pod sprawą bry-



gadyjera Pinto, i z nimi połączyło się już 400 ludzi dla utworzenia legii konstytucyjnej.

Nadeszła wiadomość o nowych układach z bankierem Aguado względem pożyczki. Propozycja jego niepodobna było przyjąć, i dla tego bank z San Fernando zaliczył 14 mil. realów na rok na 4 procentu, a zapłaty poszukiwać będzie w komanderyi zakonu św. Jana. Oprócz tego otrzymał rząd od Dom Felipe Reira i Pedra Martinez razem 28 milionów. Do pokrycia bieżącej służby niedostających 16 milio., obowiązała się dyrekcja kasy, długi umarzające zebrać z dobrowolnej pożyczki w kraju.

## Wielka Brytania i Irlandya.

Książę Talleyrand dał na nowy rok dla księcia Esterhazego, barona Bulow, barona Wessenberg, posła niderlandzkiego i wielu innych znamienitych osób, świetny obiad.

Sławny podróżnik, pan Leander, powrócił w dniu 1. stycznia na statku »Columbien« z Fernando Po do Liverpoolu, ze swojej niebezpiecznej wyprawy w głąb Afryki.

## Francyja.

Książę Orleański wyjechał dnia 5. stycznia do Belgijum.

Podczas rozpraw nad projektem do adresu na posiedzeniu izby deputowanych w d. 3. b. m. porównał najprzód p. Garnier Pagés czas za ministerstwa Lafitta, z czasami terażniejszych. Rząd, rzekł on, porzuca drogę prawa i chwycił się gwałtowności; sierżanci miéjscy, zajęli miejsce gwardyi narodowej, która trzymając pod Lafayettem broń w ramieniu, wszystkiego dokonać mogła. Wytaczają najniebezpieczniejsze sprawy przeciw ludziom, którzy nie są kontenci z niesłusznego wspierania klas pojedynczych; przeciw politycznym emigrantom i krajowcom. Zniszczone już zostały wolność druku, wolność myślenia, wolność oświecenia, prawo zgromadzania się; do tego już przyszło, iż prześladowają towarzystwa kobiet, jako niebezpieczne. Systemat ten zastosowany bywa szczególnie przeciw robotnikom, mianowicie w Lugdunie. Nie radzę onym powstań, nic one nie pomogą; czego się domagają, jestto prawdziwą reprezentacją ich interesów. Pewni panowie, nazwałbym ich ogonem restauracyi, (spoglądając się na ministrów Guizota i Broglie), chcieliby przywrócić przywileje szlachty i duchowieństwa: lecz to jest niepodobieństwem. Życzenia ludu, mianowicie klasy pracowitej, wśród której właściwie żadna niezgoda nie panuje, co raz bardziej dążą do przywrócenia powazehnego prawa wyborowego. Toto jest, o co idzie,

ten jest jedyny środek, aby wyjść z owego »moralnego nieporządku«. P. Fulchiron bronił właścicieli fabryk lugduńskich przeciw zarzutom p. Pagés, jakoby uciskali robotników; starał się wykazać, że stan robotników jest pomysły. P. Chapuis-Montlaville mniemał, że projekt do adresu jest jedynie zbiorem komplementów i potwarzy na niepodległych mężów, których, zamieniając za stronników nauk Robespiera, które on nagania, starają się w oczach ludu poniżyć. (Straszny hałas w środku głośny mowcę.) Co się dotyczy ministrów, zdradzili oni kraj. O co tu chodzi, należy wybierać między restauracją a postępem. P. Viennet starał się bronić projektu do adresu przeciw czynionym mu zarzutom. Użalał się na zaszkodziło osobistości i na użyte przez niektórych przeciwników wybiegi, utrzymujących, że mocniejsze miejsca w owym adresie większość izby tylko dla tego pochwała, aby ludowi pochlebić, by na nowo zostali wybrani. Większość wynurza zdanie ludu, który całkiem nie życzy sobie tego, co mu podsuwają. Co się dotyczy spraw zewnętrznych; nie można Francyją namawiać aby dla kilku tysięcy głów niepokojnych, kazała ruszyć swoim wojskom w pole. — Jenerał Lafayette zarzucał rządowi, że wszędzie opuścił sprawę ludów: w Polsce, i emigrantów polskich, we Włoszech, gdzie haniebnie złamał przyrzeczenia; w Niemczech, gdzie panuje wpływ obcy. Zaniechano zasadę nie mieszania się, chociaż można ją było przyjąć za pomoc ludów, naturalnych sprzymierzeńców Francyi. Patryjotom hiszpańskim nie dozwalała powrotu do swojej ojczyzny. Jenerał skarżał się na to, że prawa obywateli nogami deptane bywają — i przeszedł potem do wyłożenia swoich zasad. Prawdziwy republikanizm ma na celu, rzekł on, trzymać się silnie władztwa ludu, praw człowieka, których się żaden człowiek pozbyć nie może. Władztwo ludu wyższe jest nad wszystkie inne formy rządu. Co się dotyczy wyrazu, który mi podsunięto, jakoby terażniejszy stan rzeczy nazwał »najlepszą rzecząpospolitą« każdy się przekonał, że wychowanie szkoły amerykańskiej, przyjaciel Washingtona, nie mógł tego nigdy powiedzieć. W końcu rzekł jenerał: »Ja, który w roku 1792 osądziłem za potrzebę bronić wolności przeciw rządzi, nie będę nigdy monarchii bronił przeciw wolności.« — P. Persil bieży z pilnością na mownicę. (W centrum zawołano; Cicho! cicho! słuchajcie!) Bronił się on przeciw zarzutom, że wszystkich stron mu czynionych; rzekł, że, jako gorliwy stronnik rewolucyi lipcowej, jest przyjacielem wolności druku,



lecz życzy sobie ograniczenia onegoż bezprawi; nie nadużywa urzędu swego, jako jeneralny prokurator; jest ustawą na szcuple granice skazany; nie on każe arestować, lecz sędziowie śledzący, do których skargi swoje zanosi. Sędziowie przysięgli są jedną z podstaw konstytucyi; lecz nowsze wypadki okazały, iż życzyć sobie należy odmiany w dotyczącej się ustawie. Mowca bronił się jeszcze przeciw zarzutom, mianowicie przeciw temu, jakoby w akcie oskarżenia podczas sprawy o spisek, zaszył fałszerstwa; byłoby jedynie pomyłki. — P. Mauguin rzekł: Głosuję za adresem, ponieważ adres ten chce utrzymać systemat reprezentacyjny, a zatem jest przeciw ministrom. Albowiem ci panowie chcą prawami wyjątkowymi, odnawianym planem bastylli, postępowaniem przy osadzeniu biskupstw, pochwalaniem przy osadzeniu biskupstw, pochwalaniem sądowego na sędziów przysięgłych (Jury), zniszczyć konstytucyjną. — W końcu wyrzekł jeszcze mowca zdanie, iż nie można żadnej klasy towarzystwa, ani ubogich ani bogatych, na koszt innych wspiierać. — P. Guizot, minister publicznego oświecenia, wynurzył zdanie, że rząd stosować się powinien podług większości izb, rzekł, że dziecienny jest postępek, który chcą rozszerzyć względem zamierzonego ufortyfikowania Paryża. Gdyby na przykład: w Lugdunie, gdzie są także zamki, chociaż przeznaczone ku obronie zewnątrz, użyte zostały przeciw powstaniu wewnątrz; przeto użyto by onych pożytecznie. Ja sam nie mam pewnego widoku w tój mierze, nieprzywaję do tego planu szczególniej wagi; powiem nawet, że są czasy, kiedy same prze się dobre przedsięwzięcia niedadzą się wykonać, wszelako z zastrzeżeniem, że można się do nich wrócić, gdy opinija powszechna więcej się oświeciła. (Powszechnie wrażenie.) Co się dotyczy pana Persil, należy uwielbiać niewzruszoną odwagę jego, wszelako, gdy w jego wybór na wiceprezydenta wspięrał, nie chciałem przeto oświadczyć, że pochwalam jego politykę; względem sędziów przysięgłych nie zgadzam się z jego zdaniem. — Posiedzenie ukończyło się o godz. 6 1/4.

Na giełdzie paryżkiej rozeszła się wieść, że hr. Almer, który dowodził miguelistami pod Oporto, wszedł do tego miasta. Lecz wieści tój mało dawano wiary.

Uczony Geoffroy Saint Hilaire, który niedawno za powrotem z pokładu statku Luxor o mało nie utonął, już wprzódy miał przypadek, gdy podróżował do Egiptu jako profesor zoologii, iż wypadł był z czołna, które chciało

przybić do okrętu admirałskiego, w morze, i tylko z trudem został uratowany.

## Holandyja.

J. H. wysokość, książę Fryderyk Niderlandzki powrócił znowu dnia 30go przeszłego miesiąca z Berlina do Hagi.

Dziennik *Amsterdamer Handelsblad* zawiera z Hagi z dnia 31. grudnia 1833, co następuje: Przeszłego tygodnia udał się pan Jerningham, angielski sprawujący interesa do ministerstwa pana van Znylen, aby mu, w skutek odebranego pisma prywatnego lorda Palmerstona, oświadczyć, że się konferencyje nie rozpoczną, póki zezwolenie Związku niemieckiego i agnatów (domu panującego nasauskiego) na odstąpienie części Luxemburga nie będzie urzędowo wiadome. Potem okazał ten sprawujący interesa kopiję pisma pierwszego sekretarza stanu (lorda Palmerstona) do lorda Minto, angielskiego ambasadora na dworze berlińskim, w którym mu zaleca, aby oświadczył panu Ancillon: »Że mniemanie gabinetu pruskiego, jakoby względem będących w mowie punktów sprawy holendersko-belgijskiej zamysłano jeszcze poufnie naradzać się w Londynie, polega na nieporozumieniu, i że nic podobnego nie będzie przedsięwzięte, póki nie dojrzeją rzeczy, przez konferencyją dawno już przyjęte.

## Belgijum.

P. Lehon powrócił w d. 4. stycznia z Brukselli na swoje posadę do Paryża.

Z Antwerpii piszą pod d. 3. stycznia: Wczoraj przybył anatyryjski bryg Dussan, pod kapitanem Spagnuolo, w górę rzeką; okręt ten odpiął był z tąd przed siedmiu dniami, i, wytrzymawszy na niższej Skaldzie wszystkie burze wiatru, postanowił ten kapitan zawinąć do naszego portu, gdzie przepędzi zimę. Tym czasem zabierze ładunek towarów do Konstantynopola i do portów Czarnego morza.

## Szwajcaryja.

Dwa nowe okólniki kantonu rządzącego do wszystkich stanów mówią o stosunkach handlowych, i zawierają swoje zdania w tój mierze komisji znawców. Podług nich nie powinna się Szwajcaryja w żadnych okolicznościach łączyć z zagranicznymi linijami cłówmi, ani własne zaprowadzać, lub jakąbądź retorsyją wykonywać, lecz pozawierać tylko z państwami sąsiednimi potrzebne ugody dla zbycia płodów rolnictwa i winnic, tudzież bydła rogatego, i w ogólności działać na korzystny handel transytowy.



Ciągle jeszcze z gorliwością popierają projekt zniżenia jezior: bilerskiego, neuenburgskiego i murtuerskiego. Wezwano wszystkich inżynierów i patrijotycznych obywateli, aby zechcieli mieć udział w tém patrijotycznym przedsięwzięciu. Dla rolnictwa uzyskanoby przez to przeszło 2000,000 morgów gruntu, i okolice byłyby zdrowsze.

### Niemcy.

Gazeta hanowerska donosi z d. 31. grudnia: W drugiej izbie stanów hanowerskich przelożył rząd popiérwszy raz wykaz funduszów klasztornych. Po zaprowadzeniu reformacji niektóre z zakładów i klasztorów istniały wprawdzie niepodległe w krajach, z których późniejszemu królestwu nasze zostało utworzone, lecz większej części tychże majątek został połączony i niepoliczono go, jak gdzie indziej do dóbr Koronnych, lecz użyto go wyłącznie na duchowne potrzeby poddanych, mianowicie na kościoły, szkoły i dobroczynne zakłady. Połączony majątek tych sekularowanych zakładów i klasztorów w księztwach, Kallenberg, Goettingen, Osnabruk i Hildesheim, jakoteż dobra kawalerów maltańskich w obwodzie Sticksdobra w wschodniej Fryzyi, tworzą terazniejszy fundusz. Dotąd nie zdawał rząd żadnego raportu stanom z dochodów i wydatków tego funduszu. Wedle §. 71. nowej zasadniczej ustawy, powinien onym być corocznie wykaz użycia tych funduszów podawany. Stosownie do tego postanowienia przelożyło teraz ministerjum stanom wykaz dochodów i wydatków głównej kassy klasztornej na rachunek roczny od 1. lipca 1831 aż do tego czasu roku 1832. Ogólny dochód z funduszu klasztornego w roku rachunkowości 1831—32 wynosił 268,795 talarów, ogólny wydatek 270820 tal., z czego otrzymał uniwersytet 74,744 talarów. Pierwsza izba użyła prawa dozwolonego jej §. 115. ustawy zasadniczej względem ogłoszenia obrad naszych stanów, przeto, że jej obrady spisywane przez skoropisarzy, będą ogłoszone, wszelako bez wymienia imion pojedynczych mówców, i w ten czas, gdy je przejrzysz ustanowiona do tego szczególna komisja; słuchacze nie powinni się znajdować na galeryjach. Ważniejszy albowiem jest sposób ogłoszenia obrad przez skoropisarzy i pisma publiczne, chociaż przy niejakiem ograniczeniu, niżeli przez przypuszczenie słuchaczy na galeryje.

### Szwecyja.

Ze Sztokholmu donoszą pod d. 27. grudnia: Król jmc wyznaczył następujące nagrody: 5000 talar. banco. za najlepszy i najtańszy sposób

suszenia szybko niemłóconego zboża, 3000 tal. za doskonały sposób suszenia młóconego; 2000 tal. za podanie sposobu doskonałego szpichlerza na zapas zboża, a nawet w tym sposobie, aby i niemłócone zboże mogło być tamże złożone, i by się nie psulo.

### Turcyja.

Z Konstantynopola donoszą pod d. 24. grudnia: Ces. rossyjski poseł, p. Buteniew, oddawał wczoraj i onegdaj pożegnawcze wizyty ofomańskim ministrom i zamysła jutro wyjechać do Rossyi przez Bukarest.

Na dworze sultana zaszło wiele odmian i reform, o czém obszernie donosi turecka gazeta z d. 7. szaban (19. grudnia).

Porta odebrała nrzędowe doniesienie, że eskadry francuzka i angielska wróciły się z Archipelagu i popłynęły na swoje stanowiska zimowe.

Podług najnowszych doniesień z Kandyi tameczny rząd osądził za potrzebę chwycić się surowych środków, aby Kandyjotów utrzymać w posłuszeństwie. Pomimo ponawianych przyrzeczeń tak przez seraskiera paszę, jakoteż przez dowódcę egipskiej eskadry, Osmana paszę, że uczyniono będzie zadosyć zażaleniom mieszkańców względem wielkich danin, a tym, którzy zechcą wyjść z kraju, dane zostanie pozwolenie, dotąd nic nie przyszło do skutku, lecz ścisłą strażą odejmują onym sposoby do uciekania, i wiele już osób stracono, mianowicie w Rettimo, Kandyi, Sphakia i w obwodzie Apocorona, co wszystko roznosi postrach i wielką część mieszkańców zmusiło schronić się w góry, dokąd ich wojska egipskie ścigały. Dwóch bogatych tureckich posiadaczy dóbr z Kandyi, Schekira bey i Mehmeda agę, wygnano; mieli oni wiaśnię na okręt i popłynąć do Smyrny.

Z Konstantynopola donoszą pod d. 31. grudnia: Wielkie wrazenie sprawiło w tej stolicy nagłe przybycie d. 26. grudnia admirała Osmana paszy, polubienca Mehmeda Alego. Ponieważ każdemu wiadomo, że ten młody człowiek kosztem wicekróla w Europie był wychowany, potem wielkiemi honorami obsypany, najpierw mianowany jenerałem majorem wojska, potem admirałem, i ciągle, nawet podczas wojny przeciw porcie, do najważniejszych spraw był używany, i prawie wyłącznie posiadał zaufanie wicekróla; przeto jego usunięcie się od boku Mehmeda Alego, stwierdzone poprzednim listem do sultana, nie tylko zadziwiło dywan, ale sprawiło w nim podejrzenie. Wszelako radość przemogła; albowiem zamiar do tego kroku, za-



pewne przez jakieś osobiste kroki, dostatecznie zdaje się być wykazany. Osman pasza opuścił Kandyję na okręcie wojennym egipskim, popłynął do Mityleny, i z tamąd odesłał okręt wojenny, a sam pospieszył do stolicy na statku kupieckim.

Podług najnowszych wiadomości z Persyi umarł tamże Abas Mirza, najstarszy syn Szacha (jakeśmy donieśli). Sam Szach był niebezpiecznie chory, i codziennie spodziewano się jego śmierci: wszelako umysły nie tworzyły się o rozruchy, i wszystko kazało sobie tuszyć nadzieję, że syn Abas Mirzy wstąpi na tron swojego dziada bez najmniejszego zaburzenia.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

**Lwów.** — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 20. stycznia było 405 wołów. Płacono za sztukę po 58 do 98 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 11 1/2 do 16 1/2, łożu 1 1/2 do 2 1/2 kamieni.

**Buczacz d. 17. stycznia 1834.** W handlu zbożem panuje u nas w tym tygodniu cisza; dopytywanie się o zboże coraz się zmniejsza; tymczasem płacą jeszcze za parę korcy (1 pszenicy i 1 żyta) po 13 zr. w. w. Za garniec szumówki płacą po 36 kr. w. w.

U nas mało jest śniegu i zła sanna, której trwałości nie można się spodziewać.

Kupiec jeden z Maryjampola przysposabia się do splewienia przyszłej wiosny Dniestrem aż o 6 mil od Odessy kilka tysięcy korcy zboża z innemi, podobno drewnianemi towarami.

**Gdańsk d. 9. stycznia.** Żniwa tegoroczne w Anglii i Francyi, jak się zdaje, wypadły nad spodzianie tak dobrze, że oba te kraje prawie żadnych dowozów z zagranicy potrzebować nie będą; rzecz ta widoczna jest teraz już w Anglii ze stopniowego spadania cen średnich zboża, przyczem teraz już cło ustanowione zostało na 36 szyll. 8 penc. od quarteru pszenicy, której zatem w takim stanie rzeczy z niskąd sprowadzić niepodobna. Okoliczność ta musi szkodliwie wpływać na handel tutajszymi tym bardziej, ile że roku przeszłego odyt jęj był tu słaby, a przeto zapasy, podług następującego tu wykazu, nagromadziły się do 16,000 lasztów. Ceny rozmaitego zboża (imiennie tylko, ponieważ za granicę prawie nie nie ku-

pują) są teraz następujące: Laszt pszenicy polskiej białej wysoko-pstrokatęj 345 do 375 zł. pr. — dobrej pstrokatęj 285 do 300 zł. pr. — ordynaryjnej czerwonej 240 do 270 zł. pr.; żyta, na zużycie w kraju, 210 do 225 zł. pr.; jęczmienia 120 do 135 zł. pr.; owsa 90 do 105 zł. pr.; grochu 210 do 240 zł. pr. — Jak długo taki stan rzeczy potrwa, trudno przewidzieć; ja przynajmniej nie spodziewam się w krótkie polepszenia; obawiam się owszem, że aż do żniw przyszłych mało zajdzie odmiany. Żyto na zużycie w kraju utrzymuje się, i zdaje się, że i nadal utrzyma się w cenie.

Co się tycze materjału drewnianego, a osobliwie sosnowego, od czasu ostatniego doniesienia mego wcale nic się nie odmieniło, i spodziewam się, że dobrze na tém wyjdziemy, jeżeli tylko wiele z lasów polskich wywieziono i do nas spłynie. Bali dębowych więcej dostawiono, jakeśmy się spodziewali; a lubo takowych już do 100 kop na okręty naładowano, przecież jeszcze do 280 kop jest w zapasie, które, ile się spodziewam, i tego roku będą rozkupione. Kłeppek jest mało: do 700 kop pipowych; do 80 kop kufowych; do 230 kop oreftowych; do 400 kop beczkowych. Co do ceny i żądania tego towaru, to zależec będą od tego, w jakiej ilości i cenie inne towary drewniane będą zakupione i na okręty wzięte.

Potażu kalcynowanego jest jeszcze do 130 beczek w zapasie, a za granicę prawie całkiem go nie kupują; trudno zatem, aby się podniósł w cenie.

Wykaz zboża w roku 1833 z tąd morzem wyprowadzonego, a na rok 1834 w magazynach tutajszych pozostającego:

Gatunki zboża	Wr. 1833 wyprowadzono z tąd morzem	Z początkiem 1834 r. pozostało w magazynach
Pszeniczy	9931	15582
Żyta	1431	1109
Jęczmienia	59	102
Owsa	43	123
Grochu białego i siwego	344	107
Nasiona lnu	268	160
	12094	17183

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Hans Sachs*, dramat w 4 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Skapic*, komedyja w 5 akt.